

## **Mt 11,2-6(7-10)**

### **Przekład**

2. Jan zaś usłyszawszy w więzieniu o czynach Chrystusa, wysłał uczniów swoich [i] przez [nich]
3. zapytał go: „Czy Ty jesteś nadchodzącym, czy innego mamy oczekiwać?”.
4. A odpowiedziawszy Jezus powiedział im: „Pójdźcie i powiedźcie Janowi, co słyszycie i widzicie:
5. Ślepi znów widzą i chromi chodzą, trędowaci są oczyszczani i głusi znów słyszą, i martwi są wzbudzani, a ubogim zwiastowana jest Dobra Nowina.
6. A szczęśliwy jest ten, kto nie zgorszy się ze względu na mnie.

### **Uwagi wprowadzające**

Tekst kazalny – jak ukazuje to porównanie synoptyczne – należy do tradycji podwójnej (por. Łk 7,18-23). Obaj ewangelisti korzystali zatem ze źródła Q. Zestawienie obu przekazów wskazuje, że w dużej mierze zgadzają się oni w swych relacjach, aczkolwiek w każdym z nich można zauważyć charakterystyczne dla poszczególnych synoptyków interwencje redakcyjne. Nie miejsce tutaj na szczegółowe omówienie wszystkich odmienności, w każdym razie wiele wskazuje na to, że Mateusz pozostał bardziej wierny źródłu Q, Łukasz natomiast w dużym stopniu je przeredagował.

Egzegeci nie są zgodni, czy opisywane w tekście kazalnym wydarzenia posiadają wartość historyczną. Przeważająca większość uważa jednak, że tak. Do mniejszości należą ci, którzy twierdzą, że ten przekaz ewangeliczny został wtórnie skomponowany przez prazbór już w okresie popaschalnym.

Analizowany tekst tworzy przejrzystą pod względem struktury literackiej całość. Jest on wyraźnie odrębny od kontekstu poprzedzającego, jak i następującego, choć trzeba zauważyć, że w pewnej mierze łączy się on z tym drugim, zawierającym wypowiedź Jezusa na temat Proroka znad Jordanu. Odpowiedź jednak na pytanie, czy związek ten jest odzwierciedleniem rzeczywistej sytuacji, czy też oba przekazy zostały połączone już wtórnie, jest bardzo trudna.

W perykopie można wyróżnić następujące części: 1) wprowadzenie redakcyjno-narracyjne (w. 2); 2) pytanie Jana Chrzciciela (w. 3); 3) odpowiedź Jezusa (w. 4n); 4) słowa błogosławieństwa (w. 6).

## **Komentarz**

**W. 2.** Inaczej niż w ewangelicznej relacji Łukasza, Mateusz wprowadza postać Jana Chrzciciela na arenę wydarzeń jakby nagle, bez narracyjnego związku z kontekstem poprzedzającym. Informacja ta jest jednak przygotowana przez dużo wcześniejsze wzmianki o Proroku znad Jordanu – w rozdziale 3. jest mowa o wystąpieniu syna Zachariasza i Elżbiety, a w rozdziale 4. pierwszy ewangelista zamieścił zwięzłą wiadomość o jego uwięzieniu. Kolejny, już ostatni raz Jan Chrzciciel jest przywołany jeszcze w rozdziale 14., gdzie jest mowa o jego śmierci.

W każdym razie pierwszy synoptyk stwierdza w analizowanym wierszu, że Jan przebywał w więzieniu, dosłownie *w kajdanach (desmoterion)*. W takiej sytuacji dowiaduje się *o czynach Chrystusa (ta erga tou Christou)*. W zgodnej opinii egzegetów wyrażenie to wskazuje na zasadniczą perspektywę przekazu Mateuszowego. Trzeba bowiem zauważyć, że Łukasz nie wspomina konkretnie *o czynach Chrystusa*, lecz ogólnie *o tym wszystkim*. Pierwszy ewangelista zatem kładzie nacisk na wymiar chrystologiczny. Jezusa określa mianem Chrystusa, a więc Pomazańca, Mesjasza – po raz pierwszy czyni to w ewangelii dzieciństwa, po raz drugi właśnie na tym miejscu. Określenie Chrystus stanowi tytuł chrystologiczny. *Czyny Chrystusa* to Jego działalność w słowie i czynie – stanowi ona wypełnienie prorockich zapowiedzi (por. w. 5!), a Jezus jawi się w ten sposób jako posłuszny i dobrotliwy Mesjasz.

Dowiedziawszy się o czynach Chrystusa, Jan wysłał do niego swych uczniów. Mateusz nie precyzuje ani których, ani w jakiej liczbie. Z relacji Łukasza dowiadujemy się, że było ich dwóch, choć on też nie wymienia ich z imienia.

**W. 3.** Prorok znad Jordanu wskazuje również uczniom, o co konkretnie mają Jezusa zapytać: *Czy Ty jesteś nadchodzącym, czy innego mamy oczekiwać?* Jan zatem posyła uczniów, ale w istocie on jest tym, który pyta. Instytucja posłańca funkcjonowała bowiem w ten sposób, że posłaniec uosabiał posyłającego.

Pytanie syna Zachariasza i Elżbiety odzwierciedla ogólne oczekiwania mesjańskie, nie nawiązuje ono do żadnego konkretnego cytatu starotestamentowego. Rodzi ono jednocześnie

wiele trudności interpretacyjnych. Dlaczego bowiem Prorok znad Jordanu je w ogóle postawił? Przecież wcześniej, w czasie swego publicznego wystąpienia, sam wskazał na Jezusa jako na tego, w którym wypełniają się zbawcze obietnice. Tak naprawdę trudno sytuację tę w jednoznaczny sposób wyjaśnić. Czy Jan, spodziewając się śmierci, rzeczywiście został ogarnięty wątpliwościami? Czy może niecierpliwił się w swym mesjańskim oczekiwaniu? Obawiał się, że nie doczeka się wypełnienia tego, co sam zapowiadał? A może Jan miał zupełnie inne wyobrażenia na temat postaci i działalności Mesjasza, odmienne od tego, czego w swych słowach i czynach dokonywał Jezus? Tego rodzaju hipotetycznych pytań można mnożyć...

**W. 4.** Wiersz ten zawiera pierwszą część odpowiedzi Jezusa: *Pójdźcie i powiedźcie Janowi, co słyszycie i widzicie (...)*. Po pierwsze należy zauważyć, że w swej odpowiedzi Nauczyciel z Galilei wskazuje na konieczność zmiany perspektywy myślenia – nie należy pytać o osobę, lecz skoncentrować się na tym, co się słyszy i widzi. Innymi słowy, należy przyrzeć się Jezusowej działalności w słowie i czynie. To ona stanowi jednoznaczną odpowiedź. Ona wskazuje, że nastął czas wypełniania się zbawczych obietnic Boga. Wraz ze słowami i czynami Nauczyciela Galilei przybliżyło się Boże panowanie, czas łaski i czas zbawienia.

Po drugie warto zauważyć, że w tym miejscu przekaz Mateusza różni się od Łukasowego. Podczas bowiem gdy w tym drugim mowa jest najpierw o widzeniu, a potem o słuchaniu, w relacji Mateuszowej kolejność jest odwrotna. Wiele wskazuje na to, że pierwszy synoptyk świadomie eksponuje ów aspekt słuchania. Nie można przecież zapominać, że jako jedyny przekazuje on pięć długich mów Jezusa. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że podczas gdy w rozdziałach 5 – 7 kładzie on nacisk na zwiastowanie Nauczyciela z Galilei, to w rozdziałach 8 – 9 na jego cudowne czyny. A zatem kolejność słuchanie – widzenie wynika ze świadomego zabiegu pierwszego ewangelisty, odpowiadającemu całokształtowi jego koncepcji teologicznej.

**W. 5.** Druga część odpowiedzi Jezusa stanowi nawiązanie do Starego Testamentu. Można w niej odnaleźć reminiscencje trzech jego fragmentów – w kolejności przywołanych motywów to Iz 61,2 (głoszenie Ewangelii), Iz 26,19 (wskrzeszenie umarłych) oraz Iz 35,5n (uleczenie niewidomych, niesłyszających i chorych). Jedyne motyw uzdrawiania trędowatych nie ma starotestamentowego odniesienia – często wskazuje się, że został on przywołany ze względu na to, że trąd był bardzo rozpowszechnioną chorobą.

Mateuszowy Jezus zatem wskazuje, że w jego słowach oraz czynach wypełniają się starotestamentowe proroctwa. Że wraz z nim nastął mesjański czas zbawienia, który przecież

kojarzono między innymi ze zniknięciem wszelkich chorób i cierpienia. Innymi słowy, Nauczyciel z Galilei wskazuje uczniom Jana, iż mają oni przekazać swemu Mistrzowi, że jego zbawcze posłannictwo nie realizuje się – jakby mógł spodziewać się Prorok znad Jordanu – przez ogień i sąd, ale przez głoszenie Dobrej Nowiny o zbawieniu i miłosiernym, zbawczym pochylaniu się nad cierpiącymi. To istota misji Jezusa jako Mesjasza, w ten sposób przybliża się do ludzi Królestwo Boże, królestwo miłości i pokoju.

**W. 6.** Odpowiedź Jezusa kończy się błogosławieństwem, a ściślej – makaryzmem. Posiada on jednak szczególny charakter, ponieważ zawiera jednocześnie – inaczej niż makaryzmy z *Kazania na górze* – element przestrogi: *A szczęśliwy jest ten, kto nie zgorszy się ze względu na mnie*. Grecki czasownik *skandalidzo*, oddany tutaj polskim *zgorszyć się*, znaczy również *zastawiać pułapkę, stawiać przeszkodę, prowadzić do upadku lub zguby*. Posiada on więc na wskroś pejoratywne znaczenie. Mateuszowy Jezus dopuszcza więc możliwość, że człowiek może się nim zgorszyć, może popaść w zwątpienie, a nawet utracić wiarę. Zwłaszcza wtedy, jeśli ma wątpliwości co do jego tożsamości, co do tego, że w jego słowach i czynach nastąpiło Boże panowanie. Jest to więc dla Proroka znad Jordanu swoiste ostrzeżenie – musi on zrewidować swe wyobrażenia dotyczące postaci Mesjasza. Jeśli będzie się kurczowo trzymał myśli, że czas zbawienia to czas surowego sądu, to może się działalnością Jezusa zgorszyć, może utracić wiarę, że jest on przyobiecany Mesjaszem. Istotą misji Jezusa nie jest – jak wspomniano – sąd, ale głoszenie Ewangelii i ratowanie cierpiących. To może Janowi – a także innym ludziom – nie odpowiadać. Innej odpowiedzi na pytanie Proroka znad Jordanu jednak nie ma i nie może być. Należy zatem uważnie słuchać słów Jezusa i dokładnie się przyglądać jego czynom, a wtedy nie będzie się miało żadnych wątpliwości, że jest on przyobiecany przez Boga Mesjaszem i Zbawicielem. Wtedy będzie się *makarios*, a więc szczęśliwym, błogosławionym.

Dominik Nowak